
Listy redaktorów poznańskich do Michała Czajkowskiego 1838-1841

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 68/1, 171-199

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXVIII, 1977, z. 1

LISTY REDAKTORÓW POZNAŃSKICH DO MICHAŁA CZAJKOWSKIEGO 1838—1841

Opracowała
ZOFIA WÓJCICKA

W zbiorach Muzeum Czartoryskich w Krakowie znajduje się oprawny tom rękopisów (sygn. 3961), zatytułowany *Listy do Michała Czajkowskiego z lat 1835—1867 i niektóre jego papiery*, zawierający listy od redaktorów poznańskich: Antoniego Woykowskiego, reprezentującego „Tygodnik Literacki” (1838—1845) oraz Józefa Łukaszewicza i Antoniego Poplińskiego z „Orędownika Naukowego” (1840—1846). Listy te, kierowane do przebywającego w Paryżu powieściopisarza, stanowią ciekawy przyczynek do poznania kontaktów twórców kultury Wielkiego Księstwa Poznańskiego z wychodźcami polskimi na emigracji.

W dziejach „Tygodnika Literackiego” wyodrębnia się kilka etapów; pierwszy z nich to okres współpracy oficjalnego redaktora i właściciela „Tygodnika”, Woykowskiego, z Łukaszewiczem i Poplińskim. W roku 1839 ich drogi rozeszły się. Woykowski stał się odtąd jedynym redaktorem, a Łukaszewicz i Popliński założyli nowe czasopismo „Orędownik Naukowy”. Czajkowski współpracował z obydwojma pismami. Listy redaktorów do pisarza pozwalają poznać nie tylko stosunki kulturalne w Poznaniu, dokumentują również wysiłki, jakie podejmowali wydawcy czasopism, aby za wszelką cenę utrzymać łączność z Polakami na emigracji.

Zachowały się trzy listy Woykowskiego wysłane do Czajkowskiego w r. 1838 (w niniejszej publikacji noszące nr 1, 2, 3), trzy z 1839 (4, 5, 7), jeden z 1840 (8) i jeden z 1841 (13). W okresie sporów wewnątrzredakcyjnych w r. 1839 nadszedł do tegoż adresata pierwszy list od Poplińskiego i Łukaszewicza (6), w 1840 dalsze trzy od obu redaktorów (9, 10, 11) i jeden (14) w 1841. Autorem ich był w zasadzie Popliński, a Łukaszewicz tylko dołączał swój podpis (z wyjątkiem 11 i 14), jeden list (10) napisał częściowo Łukaszewicz, częściowo Popliński. Z listów Czajkowskiego, wysyłanych odwrotną pocztą, znamy trzy: tekst jednego podaje się tutaj (12), dwa były ogłoszone już wcześniej: list z 15 VIII 1839, do Woykowskiego, znalazł w aktach policji poznańskiej i opublikował Jarosław Maciejewski¹, list pt. *Odpowiedź*, adresowany również do Woykowskiego, ukazał się na łamach „Orędownika Naukowego”². Fragmenty nie znanego w całości listu Czajkowskiego oraz wzmianki na temat korespondencji pisarza z Woykowskim znajdujemy w „Ty-

¹ J. Maciejewski, *Słowacki w Wielkopolsce*. Wrocław 1955, s. 24—26.

² „Orędownik Naukowy” 1841, nr 14, z 4 IV. Erulion tego listu, napisanego 15 III 1841, znajduje się w Muzeum Czartoryskich (rkps 5556, s. 13).

godniku Literackim”³. Teksty jego rubryk *Doniesienia* i *Korespondencja prywatna* stanowiły dotąd najważniejsze świadectwo łączności Czajkowskiego z redakcją.

Nie była to korespondencja obfita. Wynika z listów, że Woykowski bardzo zabiegał o pozyskanie Czajkowskiego dla pisma, a kiedy utwory zaczęły nadchodzić, nie odczuwał potrzeby częstych kontaktów z pisarzem (np. między listopadem 1838 a marcem 1839 nie wysłał ani jednego listu). W początkach kwietnia 1840 Woykowski, odebrawszy list z Paryża, informował w „Tygodniku Literackim”: „Czajkowski donosi nam, iż ukończył nową powieść *Koszowata* z czasów rzezi humanńskiej; wkrótce ogłosi ją drukiem. Wyjechał on obecnie na pewien czas do Włoch, mianowicie do Rzymu”⁴. Okres harmonijnej współpracy Czajkowskiego z Woykowskim skończył się na tej właśnie notatce.

Listy redaktorów poznańskich rzucają nowe światło nie tylko na sprawę przystąpienia Czajkowskiego do współpracy z „Tygodnikiem Literackim” i jej rozwoju, ale też na przyczyny rozstania się powieściopisarza z Woykowskim i przejścia na stronę „Orędownika Naukowego”, każąc zmodyfikować opinię, że Woykowski w drugim okresie pracy redakcyjnej (1839—1841) postanowił odsunąć Czajkowskiego od „Tygodnika”, ponieważ zbyt wielkie były różnice ideowe „dzielące czartoryszczyka od demokratów poznańskich”⁵. Zenon Kosidowski, nie wnikając w istotę konfliktu, *a priori* stwierdził, że Czajkowski „wypowiedział Woykowskiemu współpracownictwo [...]”⁶. Listy wykazują słuszność tego sądu.

Zdaje się, że najważniejszą z przyczyn zerwania Czajkowskiego z redakcją „Tygodnika” stanowiły kwestie finansowe. Woykowski zaproponował wysokie stawki autorskie: od 3 do 5 dukatów za arkusz, czyli za odcinek prozy wydrukowany w jednym numerze pisma (zob. listy 1 i 3)⁷. Ale już wkrótce okazało się, że redaktor „Tygodnika” przysyła tylko zaliczki, a nie wypłaca reszty należności. Konfrontacja listów Woykowskiego z *Odpowiedzią* Czajkowskiego wydrukowaną w „Orędowniku” dowodzi, że otrzymał on od redakcji pisma nie więcej niż 650 franków (zob. listy 3, 5 i 8). Aby odpowiedzieć na pytanie, ile pieniędzy należało się Czajkowskiemu, wystarczy policzyć odcinki jego prozy w „Tygodniku”. Jest ich 42 (*Kirdzali* — 5, *Czerwona sukienka* — 6, *Paweł Wyhowski* — 5, *Stefan Czarniecki* — 11, *Konstanty Horodeński* — 3, *Kto z Bogiem, to Bóg z nim* — 4, *Koszowata* — 8). Jeśli przyjąć stawkę najniższą, tzn. 3 dukaty za arkusz, kwota wynosi około 1400 franków. Takie obliczenie zdaje się potwierdzać znaleziona wśród osobistych rachunków Czajkowskiego, w tym samym tomie co listy, kartka (s. 567), na której nieznana ręka wpisała datę „31/3 1841 r.” Było to przed wyjazdem Czajkowskiego do Turcji. Pisarz podsumowywał swoje finanse. W rubryce „Pewne fundusze” zanotował: „Od p. Poplińskiego za powieść *Anna* — za artykuły — od »Dziennika Domowego« — które mi mają przesłać przez młodego Łubieńskiego — około 700, a może i więcej franków”. A potem dodał: „Niepewne od »Tygodnika Literackiego« franków 800, o które pisałem teraz ostatecznie”. 800 plus 650 otrzymanych już franków tworzy w sumie należność za 42 odcinki prozy.

³ *Zdanie Czajkowskiego o „Tygodniku Literackim”*. TL 1838, nr 39, z 24 XII, s. 310—311. Zob. Maciejewski, *op. cit.*, s. 11—15.

⁴ TL 1840, nr 16, z 20 IV.

⁵ B. Zakrzewski, *Tygodnik Literacki. 1838—1845. Zarys monograficzny*. Warszawa 1964, s. 100, przypis.

⁶ Z. Kosidowski, *Z okresu złotego kultury Poznania. „Tygodnik Literacki” 1838—1845*. Poznań 1938, s. 140, 179.

⁷ Arkusz w terminologii redaktorów poznańskich oznacza drukowany w jednym numerze utwór prozatorski niewielkich rozmiarów lub fragment większej całości prozy.

Listy redaktorów umożliwiają też pełniejsze zrozumienie epilogu znajomości Woykowskiego z Czajkowskim. Pisarz domagał się rozliczenia już od momentu decyzji, że nie będzie drukować *Koszarowej* w „Tygodniku”, a więc od sierpnia 1840. Woykowski natomiast zwlekał z wypłatą. Z lektury „Tygodnika” (1841, nr 9, s. 76) wiadomo, że redaktor wystąpił z pretensjami finansowymi przeciwko Czajkowskiemu z powodu wydania w Paryżu drukowanych uprzednio w prasie poznańskiej, głównie w „Tygodniku Literackim”, *Ukrainek* (nb. prawo druku tego utworu sprzedał autor księgarzowi poznańskiemu Walentemu Stefańskiemu, który w liście napisanym po opublikowaniu wypowiedzi redaktora „Tygodnika Literackiego” bez urazy poprosił Czajkowskiego o nadesłanie innych utworów do edycji książkowej⁸). Okazuje się teraz (jeśli przyjmiemy, iż datacja ówczesna „Tygodnika Literackiego” odpowiadała faktycznej dacie jego pojawiania się), że Woykowski napisał tę notatkę dopiero po odebraniu od Czajkowskiego prośby, by uregulował z nim rachunki (list 12, z 11 II 1841). Redaktor zobowiązał się należność zapłacić (list 13, z 24 II), a kilka dni później (1 III) podał w wątpliwość uczciwość pisarza, który dwukrotnie chce zarabiać na swoich utworach. Popliński nie płacił autorowi zbyt dużo za arkusz tekstu (list 11, przypis 9), ale był bardziej wypłacalny. Ze współpracy z nim nie zrezygnował Czajkowski nawet po osiedleniu się w Konstantynopolu⁹.

Weryfikacja sądów na temat rzekomej roli Czajkowskiego jako korespondenta „Tygodnika Literackiego” nie jest łatwa: listy Woykowskiego, którymi dysponujemy, nie poświadczają przypuszczenia, że Czajkowski mógł być jedynym, ewentualnie głównym nadawcą wiadomości literackich przesyłanych z Paryża do Poznania¹⁰. „Manuskrypta bądź łaskaw, Szanowny Panie, przez Jełowickiego odesłać księgarni Behra” — pisał Woykowski do Czajkowskiego w pierwszym liście. Jeśli Aleksander Jełowicki pełnił rolę pośrednika między Woykowskim a Bertoldem Behrem, musiał już być w kontakcie z poznańskim redaktorem i, jako księgarz prowadzący szeroką działalność¹¹, z pewnością przysyłał mu zapowiedzi wydawnicze Księgarni Polskiej w Paryżu. Woykowski utrzymywał też rozległą korespondencję ze znaczniejszymi osobistościami na emigracji¹².

Problematyczny i nie poświadczony listami redaktorów wydaje się też sąd, że Czajkowski przekazywał informacje z określonym celem politycznym, co miało stać się powodem przejścia redaktora „na pozycje krytyczne wobec pisarza”¹³.

Fakt, że redaktor „Tygodnika” nazwał Czajkowskiego wobec władz pruskich stałym korespondentem pisma¹⁴, nie był w praktyce równoznaczny z programowym wykorzystywaniem nadsyłanych przez niego wiadomości literackich. W żadnym z listów Woykowski nie porusza tej kwestii. Można przypuszczać, że tak

⁸ Muzeum Czartoryskich, rkps 3961, s. 85.

⁹ W „Orędowniku Naukowym” 1843 wydrukowano utwory Czajkowskiego: *Suprun. Powieść z pieśni gminnej* (nr 24, z 12 VI) i *Wyjątki z podróży do państwa tureckiego odbytej w r. 1841* (nry 27—31, 3—31 VII).

¹⁰ Zob. np. Maciejewski, *op. cit.*, rozdz. 1, s. 7—49.

¹¹ Zob. M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji. 1831—1840*. Warszawa 1970, s. 196.

¹² Julia Woykowska przechowywała owe listy w specjalnej teczce. Zob. m. in. S. Wasylewski, *Antoni i Julia Woykowscy*. „Kronika Miasta Poznania” 1932, s. 117.

¹³ Straszewska, *op. cit.*, s. 246.

¹⁴ Maciejewski, *op. cit.*, s. 25.

samo jak Poplińskiemu, który w jednym z listów (nr 14) dziękuje pisarzowi za nowiny, chodziło mu głównie o informacje potrzebne do nawiązywania kontaktów z ludźmi pióra na emigracji.

Czajkowski był — jak świadczą wypowiedzi współczesnych — człowiekiem bardzo uczynnym, co obydwaj redaktorzy umiejętnie wykorzystywali: spełniał ich życzenia, np. doręczał listy czy numery pisma, przypominał o obietnicy nadesłania materiałów, proponował też autorom druk utworów w prasie poznańskiej.

Kontakty kraju z emigracją nie były łatwe. Z poczty pruskiej i francuskiej korzystano rzadko. Tylko trzy listy Woykowskiego (1, 2, 7) należą do zabytków przedfilatelistycznych. Są to listy składane, bez koperty, ze stemplami urzędu pocztowego wysyłającego i odbierającego pocztę. Stemplowano listy także w Givet, w urzędzie wymiany poczty między Prusami a Francją (pieczętka „Prusse par Givet”). Listy do Czajkowskiego wysyłano najpierw na adres „Paris, Passage Tivoli N° 1”, a od lata 1839 — „Rue des Mathurins N° 9”.

Zachowane autografy listów redaktorów poznańskich są czystopisami. W niniejszej publikacji zmodernizowano ortografię (m. in. dodano pomijane niekiedy, zwłaszcza przez Woykowskiego, znaki diakrytyczne) oraz interpunkcję, skorygowano też błędy w nazwiskach.

Występujące w listach tytuły utworów, nazwiska itp. opatrzone komentarzem tylko przy pierwszym ich pojawieniu się; „Tygodnik Literacki” zapisywany jest skrótem TL.

1

OD WOYKOWSKIEGO

Poznań, dnia 15/8 [18]38

Szanowny Panie!

Przed kilku miesiącami przesłałem Ci, Szanowny Panie, przez sposobność egzemplarz pierwszych numerów pisma, które tu w Poznaniu, pod nazwą „Tygodnik Literacki Poświęcony Literaturze, Sztukom Pięknym i Krytyce”, wydaję¹ — wraz z listem, w którym Cię, Szanowny Mężu, upraszam, abys był łaskaw wspierać me pismo Twymi tak jęniałymi powieściami. Nie odebrawszy dotąd żadnego odpisu, poważam się powtórnie naprzykrzać Ci się mym listem². Zasady i cel przeze mnie redagowanego pisma wyłożyłem Ci już w pierwszym liście: tu tylko powtarzam, że nie żadna spekulacja powodowała mnie do przedsięwzięcia wydawania w stołecznym mieście Wielkopolski pisma periodycznego, lecz to, co by i Ciebie, Panie, do podobnego przedsięwzięcia, gdybyś w mych stosunkach był, powodowało.

Za każdy arkusz drukowany oryginalnych Twych artykułów odbierać będziesz łaskaw cztery dukaty w złocie³. Manuskrypta bądź łaskaw, Szanowny Panie, przez Jełowickiego⁴ odesłać księgarni Behra w Berlinie⁵, cd której je odbierać będę. Tymczasowo, jeżeli nie masz WWWPan nie

innego pod ręką, upraszałbym choć o wyjątki z nie drukowanego jeszcze *Kirdzali*⁶, które bym po dwa dukaty za arkusz wynadgrodził. Upraszałbym jednak o nadesłanie jak najspieszniejsze.

WWWPana z największym szacunkiem
A. Woykowski

Adres: do A. Woykowskiego w Poznaniu, Rynek N° 28.

Autograf listu mieści się na s. 21.

¹ „Tygodnik Literacki” wychodził od 2 IV 1838.

² A. Woykowski zabiegał o współpracę z M. Czajkowskim przypuszczalnie od maja 1838. Pierwszy list Woykowskiego do Czajkowskiego nie jest znany.

³ W innych listach mowa o płaceniu honorariów frankami; 1 dukat miał wartość ponad 10 franków.

⁴ Aleksander Jełowicki (1804—1877) był współwłaścicielem założonej w 1835 r. Księgarni i Drukarni Polskiej w Paryżu.

⁵ Istniejąca od 1835 r. w Berlinie Księgarnia B. Behra m. in. wydawała i sprzedawała polskie książki oraz pośredniczyła w przekazywaniu przesyłek z Paryża do Poznania i na odwrot.

⁶ Czajkowski spełnił tę prośbę i przysłał fragment *Kirdzalego* (zob. list 3, przypis 1). Wydanie książkowe utworu ukazało się w styczniu 1839. W liście do Woykowskiego (TL 1838, nr 30, z 22 X) Czajkowski napisał: „Całość już się zaczęła drukować, ale nie wyjdzie z druku jak około Nowego Roku”.

2

OD WOYKOWSKIEGO

Poznań, d[nia] 15/9 [18]38

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przesyłając WWWPanu Dobrodziejowi wyszłe dotąd numeru „Tygodnika Literackiego”, powtarzam mą prośbę o nadsyłanie artykułów swego jeniałnego pióra do mego pisma. Na list mój pisany przed kilku tygodniami dotąd nie odebrałem odpowiedzi¹. Dowiedziałem się jednak, iż wydawca „Przyjaciela Ludu” w Lesznie wychodzącego szczęśliwszy ode mnie, bo odebrał list od WWWPana Dobrodzieja, w którym mu obiecujesz WWPan Dobrodziej nadsyłanie artykułów do pisma przez niego wydawanego². Nie mogę sądzić, aby WWPan Dobrodziej mógł przekładać łaskawe udzielanie swych artykułów do pisma, które tylko przez spekulację księgarską powstało, a którego wydawca ani słowa po polsku nawet nie umie³, nad udzielanie ich pismu, które wcale inną (jak się Pan sam przekonasz) ma dążność. Zresztą i honorarium, które wydawca „Przyjaciela Ludu” Wielmożnemu Panu ofiaruje, nie wynosi i 1/2 tego, co ja za artykuły Pańskie bym ofiarować śmiał⁴. Że wypłata regularną będzie, dowiesz się Wielmożny Pan z listu pani Łu-

bieńsk[iej], która me stosunki zna i więcej o mnie WWPanu wkró[tc]e doniesie⁵.

Spodziewając się wkrótce łaskawej odpowiedzi

pozostaję

z największym szacunkiem

WWWP. Dobrodz.

sługa i wielbiciel

Woykowski

Mój adres: „Do A. Woykowskiego w Poznaniu, redaktora i wydawcy »Tygodnika Literackiego«”.

Autograf na s. 27.

¹ Mowa o liście z 15 VIII 1838 (zob. poz. 1).

² „Przyjaciel Ludu” wychodził w Lesznie w latach 1834—1849. Wydawcą był E. W. Günther (1792—1860), właściciel księgarni i drukarni.

³ Wobec zasług Günthera na polu rozpowszechniania polskiej książki uwaga o chęci zysku i nieznamomości języka polskiego wydaje się krzywdząca.

⁴ Propozycje płatnicze przedstawił Woykowski Czajkowskiemu w listach 1 i 3. Günther płacił ok. 2 dukatów za arkusz. Zob. list 11, przypis 1.

⁵ Najwcześniejszy zachowany list Konstancji Łubieńskiej (1802—1867) do Czajkowskiego pochodzi z 3 IX 1838 (Muzeum Czartoryskich, rkps 3961, s. 23), ale z treści wynika, że jest to list drugi z kolei. Łubieńska zwracała się do Czajkowskiego z prośbą o materiały do projektowanego „Dziennika Domowego”. Zob. J. Maciejewski, *Mickiewicza wielkopolskie drogi*. Poznań 1972, s. 195. Czajkowski korespondował z Łubieńską w tym samym czasie co z redaktorami poznańskimi.

3

OD WOYKOWSKIEGO

Szanowny Panie!

Przesyłając Ci, Szanowny Panie, serdeczne pozdrowienia dziękuję Ci stokrotnie za łaskawe nadesłanie pierwszych czterech rozdziałów *Kirdźalego*, które tu, jak naturalnie, wszyscy ubóstwiają¹. Mam nadzieję, iż skoro już raz pierwsze rozdziały przeszły naszą ostrą cenzurę, uda się i całemu dziełu wyrobić *imprimatur*²; skoro opuści prasę, będę się o to starał jak najusilniej: dobrze by jednak było, gdyby na egzemplarzach dla Księstwa naszego przeznaczonych nie Paryż, lecz Lipsk, Drezno lub inne jakie miasto niemieckie jako miejsce, gdzie drukowanym zostało, wymienionym było.

Twą śliczną *Czerwoną sukienkę* odebrałem dopiero w przeszłym tygodniu³. Nadal bądź łaskaw Twe artykuły dla „Tygodnika” przesyłać pod adresem: „Behr w Berlinie”, nie przez Avenariusza⁴, lecz przez Artur Bertrand w Paryżu⁵, przez niego albowiem, jak mi pisze Behr, wszystkie przesyłki prędzej i pewniej Behra, a więc i mnie dojsć będą mogły niż przez Avenariusza⁶.

Do pana Adama⁷ w tych dniach pisać będę: list prześlę na Twe ręce, może i on da się uprosić przesyłać do „Tygodnika” (który bym tak chętnie niejako punktem łączącym was z krajem, a kraj z Wami mieć chciał) swe jeniałne prace. Wszakże jeżeli kiedy, to dziś przynajmniej d u c h o w o się łączyć, duchowo wspólnie działać — powinniśmy.

Ciekawy jestem na Twe, Szanowny Panie, zdanie o „Tygodniku”. Racz mnie je tylko otwarcie — tak „po polsku” objawić — i bądź przekonanym, iż Twa n a g a n a nawet miłszą mi będzie niż największe pochwały naszych pierwszych krytyków⁸.

Oczekuję Twej łaskawej odpowiedzi, zasylam Ci braterskie uściśnienie i zostaję Twym

prawdziwym sługą
przyjacielem i wielbicielem
A. Woykowski

PS. W załączeniu racz przyjąć tymczasowo, Szanowny Panie, 200 fr. Po wydrukowaniu *Czerwonej sukienki* nadeślę resztę⁹ i spodziewam się, iż wkrótce znowu obdarzyć raczysz „Tygodnik” jakim artykułem Twego jeniałnego pisma. Jeżeli *Kirdźali* jeszcze nie tak prędko opuści prasę, upraszałbym o parę nowych wyjątków; lecz musiałbyś być łaskaw jeszcze w tym tygodniu donieść mi, czy nadeślesz mi jeszcze nowe wyjątki z *Kirdźalego*, czy nie; wstrzymałbym albowiem jeszcze druk *Czerwonej sukienki*¹⁰. Warunki, o których już w przeszłym liście wspomniałem, są za arkusz drukowany artykułu dla „Tygod. Lit.” napisanego pięć dukatów¹¹. Za arkusz wyjątków z większego mającego się drukować dzieła 2 do 3 dukaty. Później, gdy Galicja, Królestwo i Litwa otwarte będą „Tygodnikowi”¹², będę w stanie wynadgradzać Twe, Szanowny Panie, prace choć w części tak, jak na to zasługują i jak wynadgradzać sercu memu jak najmiej by było.

Sciskam Cię serdecznie
A. W.

Poznań, dnia 15 listop. 1838

Autograf na s. 29 n.

¹ Fragment *Kirdźalego* był drukowany w TL (1838) w pięciu odcinkach: od nru 30, z 22 X, do nru 34, z 19 XI.

² Zob. list 4.

³ Dostarczenie tego utworu Czajkowski zapowiedział w liście nadesłanym w październiku. Fragmentem tego listu Woykowski poprzedził tekst pierwszego odcinka *Kirdźalego*. Następny list, z rękopisem *Czerwonej sukienki*, przyszedł zapewne w pierwszej połowie listopada.

⁴ E. L. F. Avenarius (1809—1885) wszedł do spółki wydawniczo-księgarskiej z Fryderykiem (1800—1865) i Henrykiem (1804—1874) Brockhausami. Wydawnictwo „Brockhaus i Avenarius” za cel przyjęło druk i rozprowadzanie dzieł nie-

mieckich i francuskich w obydwu krajach. Avenarius w latach 1837—1844 prowadził w Paryżu filię owej firmy. W skupiającym się wokół niego kręgu byli przedstawiciele Młodych Niemiec: Heinrich Heine i Heinrich Laube. Zob. *Neue deutsche Bibliographie*. T. 1. Berlin 1953, s. 466.

⁵ A. Bertrand — księgarz paryski wydający książki marynistyczne i podręcznicze.

⁶ Behr zrezygnował z pośrednictwa Avenariususa zapewne w obawie przed interwencją władz pruskich.

⁷ Chodzi o Adama Mickiewicza. 25 III 1839 ukazało się w TL (nr 52, s. 416) *Doniesienie*: „Liczbę tyłu naszych tak sławnych współpracowników powiększy (jak redakcja ma niepłonną nadzieję) A. Mickiewicz [...]”. Jednakże do współpracy Mickiewicza nie doszło.

⁸ Na prośbę Woykowskiego odpowiedział Czajkowski w liście pochwalnym, przysłanym prawdopodobnie w grudniu. Fragment listu pt. *Zdanie Czajkowskiego o „Tygodniku Literackim”* wydrukował Woykowski w TL 1838 (nr 39, z 24 XII, s. 310—311).

⁹ *Czerwona sukienka* ukazywała się w TL od nru 39 (z 24 XII 1838) do nru 44 (z 28 I 1839). W liście z 15 III 1839 (poz. 4) Woykowski o uregulowaniu rachunku nie pisze.

¹⁰ W grudniowym liście musiał Czajkowski napisać, że nie nadeśle nowego fragmentu *Kirdzalego*, gdyż Woykowski rozpoczął druk *Czerwonej sukienki*.

¹¹ Jest to więc podwyższenie stawki proponowanej początkowo (zob. list 1).

¹² Woykowski ma na uwadze oficjalne rozpowszechnianie pisma. M. Straszewska (*Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832—1848*. Cz. 2. Wrocław 1959, s. 191) twierdzi, że „Tygodnik” można było kolportować tylko w Królestwie i Prusach. Na temat zasięgu tego pisma zob. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 78—81.

4

OD WOYKOWSKIEGO

Poznań, 15/3 [18]39

Szanowny Panie!

Z odpisem na Twój ostatni list ¹ i z podziękowaniem za przesłanie mi *Kirdzalego* ², przez co teraz trzykroć droższy mi jest — wstrzymałem się po części dlatego, iż zarazem całą *Czerwoną sukienkę* chciałem Ci wydrukowaną przesłać ³, po części, iż oczekiwałem ciągle doniesienia, czy Twój *Kirdzali* przejdzie tutejszą cenzurę, czy nie. W tych dniach dopiero dowiedziałem się, iż *Kirdzali* przeszedł naszą cenzurę i że pozwolenie sprzedawania go nadejdzie pewnie w tych dniach z Berlina ⁴. Pewien księgarz ⁵ sprzedaje tu *Kirdzalego* potajemnie, płacą go po 36 zł pol. ⁶ Jeżeli znów jakie dzieło, które naszą cenzurę przejdzie, wydasz, prześlij mnie albo pani Łub[ieńskiej] z kilkadziesiąt egzemplarzy do rozprzedaania, tym sposobem będziesz miał czysty dochód — nie stracisz jednej części ceny dzieła na rabat — a my nie będziemy potrzebowali na waszych, święte słowa nadziei wolności głoszących nam dziełach, 300 procentów dać zarabiać Żydom ⁷.

Projekt pani Łubieńskiej nie tak prędko pewnie jeszcze do skutku

przyjdzie⁸ — staramy się tu bardzo, aby można przynajmniej od Nowego Roku 1840 zacząć — najtrudniejszą rzeczą będzie uzyskać pozwolenie rządowe⁹. Zbývá też zupełnie na materiałach, nawet Twój pakiet z przeznaczonymi do tego pisma artykułami nie nadszedł¹⁰. Lecz o tym, jak o całym tym przedsięwzięciu, później więcej.

W kwietniu rozpoczyna się rok drugi mego „Tygodnika”. Jeżeli masz co przygotowanego, racz mi nadesłać (szczególnie prosiłbym o *Powieści kozackie*), chciałbym chętnie w pierwszych numerach nowego roku umieścić który z Twych artykułów¹¹.

Jeżeli Bohdan Zaleski ma coś nie drukowanego, niech także łaskaw będzie mi przesłać. Artykuły racz tą razą nadesłać przez pocztę.

W załączonym do tego listu pakiecie znajdują się listy i egzemplarze „Tygodnika” N° 1—50 dla Adama Mickiewicza, Zaleskiego, Słowackiego i Witwickiego¹². Wybacz, że Ci się naprzykrzam prośbą, abys był łaskaw wręczyć lub przesłać listy i pakiety tym panom. Jeżeli który z nich miałby co ukończonego, niech raczy Ci oddać, a Ty bądź łaskaw przesłać mi (jak już wyżej wspomniałem) jak najprędzej pocztą, bez frankowania.

Zasyłając Ci braterskie pozdrowienia, ściskam Cię serdecznie.

Twój
sługa i czciciel
A. Woykowski

PS. List ten był już zapieczętowany, kiedy p. Łubiński¹³ przyszedł do mnie donosząc mi, iż od Ciebie listy odebrał. Upraszał mnie przesłać Ci załączony tu bilet¹⁴.

Kto jest autorem *Pamiętek Soplicy*? — zdaje mi się, iż ich wydawca?¹⁵

Autograf na s. 53 n.

¹ Chodzi o list, o którym wspomina Woykowski w TL 1839, nr 42, z 14 I, w rubryce *Korespondencja prywatna redakcji*.

² Mowa o wydaniu książkowym *Kirdżalego*. Zob. list 1, przypis 6.

³ Zob. list 3, przypis 9.

⁴ „Dziennik Urzędowy Królewskiej Regencji w Poznaniu” z 9 IV 1839 wymienił *Kirdżalego* M. Czajkowskiego wśród zagranicznych dzieł polskich, które wolno sprzedawać. Zob. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1839, nr 87, z 15 IV, s. 520.

⁵ Osoba nie zidentyfikowana.

⁶ Dwutomowe wydanie *Kirdżalego* kosztowało w Paryżu 8 fr., co równało się wartości ok. 14 złp.

⁷ Woykowski żywił do księgarzy żydowskich pretensje finansowe. Do roku 1838 właścicielami drukarni i księgarni w Poznaniu byli Niemcy oraz Żydzi. Zasłużyli się oni polskiej kulturze, gdyż wydawali, sprowadzali i sprzedawali książki polskie, za co byli karani przez władze pruskie. Zob. F. Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella*. Poznań 1970, s. 271—272.

⁸ Mowa o zamiarze wydawania „Dziennika Domowego”.

⁹ „Dziennik Domowy” zaczął wychodzić 8 I 1840. Podanie o pozwolenie na wy-

dawanie pisma złożył N. Kamieński (1806—1873) 25 IV 1839. Zob. Maciejewski, *Mickiewicza wielkopolskie drogi*, s. 195.

¹⁰ W liście z 27 III 1839 (Muzeum Czartoryskich, rkps 3961, s. 55) Łubieńska donosi Czajkowskiemu, że jego pierwsza przesyłka przekazywana przez ambasadę pruską nie doszła, i prosi o dostarczenie kopii drogą, jaką Woykowski odbiera przesyłki. Zob. list 1, przypis 5.

¹¹ W odpowiedzi na tę prośbę Czajkowski przysłał *Złoty krzyżyk*. TL (1839, nr 4, z 22 IV) zawiadamia czytelników, że pisarz pracuje obecnie nad powieścią *Stefan Czarniecki*, a tymczasem nadesłał „powieść kozacką”. *Złoty krzyżyk* ukazał się pt. *Paweł Wyhowski* w TL (1839) w pięciu odcinkach: od nru 5 (z 29 IV) do nru 9 (z 27 V 1839).

¹² Woykowski powiadomił czytelników (TL 1839, nr 52, z 25 III), że ma nadzieję pozyskać jako współpracowników m. in. A. Mickiewicza, B. Zaleskiego, J. Słowackiego i S. Witwickiego. Odpowiedzi na załączone w pakiecie listy nie mógł wtedy jeszcze otrzymać. Upada więc teza Sawrymowicza (*Korespondencja Juliusza Słowackiego*. Opracował E. Sawrymowicz. T. 1. Wrocław 1962, s. 413, przypis 1 do listu 114), że list Słowackiego dotarł do Poznania w początkach marca, przed ogłoszeniem notatki w piśmie, a przy założeniu, że nr 52 TL ukazał się faktycznie 25 III 1839, utrzymuje się teza Maciejewskiego (*Słowacki w Wielkopolsce*, s. 15) przesuwająca nadejście listu na połowę kwietnia.

¹³ Z pewnością był to zainteresowany sprawami literatury najstarszy syn Konstancji, Franciszek Łubieński (1821—1845).

¹⁴ Prawdopodobnie chodzi o przesyłkę pieniężną. Listy Łubieńskiej do Czajkowskiego świadczą, że posyłała mu pieniądze na poczet druku jego utworów w „Dzienniku Domowym”.

¹⁵ *Pamiętki J. Pana Seweryna Soplicy, cześnika purnawskiego* H. Rzewuskiego wyszły anonimowo w Drukarni Polskiej w Paryżu w r. 1839. Wydawcami byli A. Jełowicki, E. Januszkiewicz i S. Dembowski.

5

OD WOYKOWSKIEGO

Poznań, dnia 12/8 [18]39

Szanowny Panie!

Na Twój przedostatni list dopiero dziś odpisuję¹, i to dlatego, iż dotąd nic pewnego względem druku i debitowania Twych dzieł nie mogłem Ci donieść². Dopiero teraz udało się spowodować nowo tu założoną księgarnię Stefańskiego do prze[d]łożenia Ci następujących propozycji.

Księgarnia Stefańskiego chce Pańskie dzieła albo nabywać na swoją własność za honorarium, które będziesz łaskaw się [!] oznaczyć, albo też (gdyby to za wysokie jej się zdawało) kazać je za swoje koszta drukować tu w Poznaniu, a po odciążeniu kosztów druku oddać Ci z czystego dochodu 2/3, sobie zaś zatrzymać za *risico*, koszta przesyłki itd. 1/3 czystego dochodu. Rzetelność tej księgarni i drukarni jest mi znana; o wypłatę należytości także obawy mieć nie potrzebujesz; zresztą jeżeli układ taki stanie, moim obowiązkiem będzie przestrzegać Twej korzyści. Jeżeli będziesz chciał *Stefana Czarnieckiego* wydać pod tymi warunkami, racz łaskawie donieść o tym księgarni Stefańskiego i mnie, jak najprędzej,

i przyslij rękopism *Czarnieckiego*³. Na każdy przypadek upraszam Cię o wyjątki z niego dla „Tygodnika”⁴.

Pozwolenie rządowe na wydawanie pisma „Dziennik Domowy” uzyskaliśmy na koniec. P. Kamieński, jak Ci już wiadomo, będzie redaktorem. Jest to młody człowiek bardzo do rzeczy i sądzę, że dobrze prowadzić będzie redakcją; wątpię jednak, aby wydawanie przed Nowym Rokiem rozpocząć mógł⁵. *Złoty krzyżyk* już wydrukowany⁶ i podobał się powszechnie; powieść *Kto z Bogiem, to Bóg z nim* także w „Tygodniku” umieszczona będzie; redakcja „Dziennika” obawia się albowim umieścić ją⁷.

Przyjm, Panie, w załączeniu 100 fr. i wyraz mej prawdziwej przyjaźni, szacunku i uwielbienia

Antoni Woykowski

PS. Słowackiemu, Witwickiemu, Zaleskiemu⁸, Jełowickiemu me braterskie pozdrowienie.

Autograf na s. 67 n.

¹ Wynika z tego, że między 15 III (list 4) a 12 VIII Woykowski odebrał dwa listy od Czajkowskiego.

² Poza *Powieściami* (zob. przypis 3) żaden z utworów Czajkowskiego nie był wydany w Poznaniu, natomiast debit (zezwozenie na rozpowszechnianie) objął w 1839 r. oprócz *Kirżalego* (zob. list 4, przypis 4) tylko *Powieści kozackie*. Zob. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1839, nr 220, z 20 IX, s. 1330.

³ Do współpracy między księgarzem W. Stefańskim a Czajkowskim wówczas nie doszło. Stefański wydał dopiero w 1844 r. *Powieści* M. Czajkowskiego. Jest to przedruk niektórych tekstów pisarza publikowanych w „Orędowniku Naukowym”, „Przyjacielu Ludu” i „Dzienniku Domowym”. Ostatnim utworem w tomie jest *Ślub przyjaźni* S. Witwickiego, mylnie przysądzony Czajkowskiemu.

⁴ Fragment *Stefana Czarnieckiego* drukowany był w TL 1839 od nru 30 (z 21 X) do nru 40 (z 30 XII).

⁵ Zob. list 4, przypis 9.

⁶ Zob. list 4, przypis 11.

⁷ Utwór *Kto z Bogiem, to Bóg z nim* drukował TL 1840 od nru 8 (z 24 II) do nru 11 (z 16 II). Akcja opowiadania toczy się w roku 1812. Narrator opisuje entuzjazm tłumów prowadzonych przez Napoleona na Moskwę. Stąd obawa Kamieńskiego, czy można tekst opublikować w „Dzienniku Domowym”.

⁸ Woykowski stara się przypomnieć pisarzom emigracyjnym o uczynionej propozycji drukowania utworów w „Tygodniku” (zob. list 4). Spośród wymienionych tylko Słowacki odpowiedział na wezwanie. Zob. Maciejewski, *Słowacki w Wielkopolsce*, s. 14, 22—23, 27, 31.

6

OD POPLIŃSKIEGO I ŁUKASZEWICZA

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Okoliczności zasłały w Redakcji „Tygodnika Literackiego” poznańskiego zmuszają mnie, A. Poplińskiego, wraz z Józefem Łukaszewiczem do zgłoszenia się do Wgo Pana Dobrodz. i wykrycia istotnego stanu rzeczy ty-

czącego się tego czasopisma¹. Zachęteni powodzeniem „Przyjaciela Ludu”, którego redaktorem był mój brat, śp. Jan Popliński, prof. w Gimn. Leszczyńskim², a do którego wzniesienia podług sił i możliwości przyczynialiśmy się, przedsięwzięliśmy wszyscy trzej razem jeszcze w roku 1836 wydawać w Poznaniu, jako centralnym punkcie naszej prowincji, pismo periodyczne i stosowne do wykonania tego przedsięwzięcia poczyniliśmy kroki, które atoli dla rozmaitych zewnętrznych okoliczności nie udały się³. Nie zrażeni tymi przeciwnościami, ciągle myśleliśmy o uiszczeniu naszego ulubionego projektu. Występować pod własnym nazwiskiem nie wypadało, byliśmy więc przymuszeni wezwać do spółki A. Woykowskiego, który przed rokiem był 5^{tą} klasę w gimnazjum naszym opuścił⁴, jako niezależnego od rządu, z warunkiem, żeby na jego imię konsens rządowy wyrobiony został. Napisałem więc podanie do rządu, prospekt i przedsięwzięcie to przyszło szczęśliwie do skutku⁵. Chcąc się jakożkolwiek zabezpieczyć, zawarliśmy z panem Woykowskim kontrakt piśmienny, podług którego wszyscy czterej na wspólny koszt, stratę lub korzyść wydawać będziemy czasopismo pod nazwą „Tygodnik Literacki”⁶. Wszelkie sprawy „Tygodnika” rozstrzygane będą większością głosów, a gdyby się który z członków Redakcji do większości przychylić nie chciał, za usuniętego z Redakcji ma być uważany i pozostali członkowie, pod tą samą firmą, pismo to dalej wydawać mogą. Panu Woykowskiemu poleciliśmy korespondencją, którą atoli w duchu większości miał prowadzić⁷. Wny Pan Dobrodz. byłś jednym z pierwszych, do któregośmy się przez p. Woykowskiego udali, i wspartym Jego dzielną pomocą, jako i innych o wzrost krajowej oświaty gorliwych mężów, udało nam się dosyć to pismo rozwinąć. Główną redakcją ja się trudniłem, poprawiałem, a nawet zupełnie przeobrabiałem słabsze artykuły, a mianowicie próby pana Woykowskiego, nie mającego żadnej wprawy w pisaniu⁸. Prócz tego czuwaliśmy nad tym, aby nie uchybić przepisom cenzuralnym, do czego niedoświadczenie Woykowskiego łatwo doprowadzić mogło⁹. Tym torem szły rzeczy na sesjach co tydzień kolejno u nas odbywających się stanowiących, numeru „Tygodnika” układane, listy Panów niektóre czytane, aż do 1^{go} października. Około tego czasu był umieszczony w „Tygodniku Petersburskim” artykuł pana Kraszewskiego¹⁰, napomykający nawiasowo zdanie o arystokracji, jakoby była kwiatem społeczeństwa¹¹.

Zdanie to wywołało u nas w partii tak nazwanych demokratów¹² opozycją, która się wreszcie objawiła w artykule umieszczonym w „Gazecie Poznańskiej” z dnia 1^{go} paźdz. pod tytułem *Geniusze*¹³, gdzie dobre imię Kraszewskiego na nic spotwarzono, albowiem zarzucono mu, że na cetnary i funty swój rozum, jak nędzarz jaki, sprzedaje¹⁴. Ja z Łukasiewiczem, lubo nie byliśmy nigdy stronnikami arystokracji¹⁵, sądziliśmy być naszym obowiązkiem ująć się w imieniu Redakcji „Tygodnika” i w imieniu literatury za Kraszewskim tak niegodnie spotwarzonym, tym bardziej że w owym artykule Geniusza [!] przez E. K. był w końcu dodatek, że

i „Tygodnik” poznański z Kraszewskiego był zasmucony i niechętnie jego pisma umieszcza¹⁶. Z podobnym zdaniem już dawniej wyrwał się był p. Woykowski do „Tygodnika”, które ja w korekcie, jako niezgodne z interesem „Tygodnika”, przekryśliłem¹⁷. Obronę tę ja z Łukaszewiczem od Redakcji „Tygodnika” poznańskiego umieściliśmy w „Gazecie”¹⁸. Tu p. Woykowski, udając jedyne go redaktora tego czasopisma, oświadcza w tejże „Gazecie”, iż on podziela zupełnie zdanie Emila Kierskiego i nie wie, kto by mu się wdzierał do Redakcji¹⁹. Wtenczas nie pozostało nam nic więcej, jak odkryć publiczności rzecz całą, że na mocy kontraktu z dnia 18 marca 1838 r. z p. Woykowskim zawartego nie tylko mieliśmy do Redakcji prawo, ale nią istotnie byliśmy²⁰. Na to p. Woykowski, kontynuując dalej swoją farsę, sądem nam w „Gazecie” pogroził²¹. Podług słuszności i kontraktu mieliśmy²² prawo od Redakcji „Tygodnika” go odsunąć, ale że konsens na jego imię wyrobiony, nie wiemy, czy się w oczach rządu potrafimy utrzymać przy swoim, mając formę przeciw sobie. W każdym razie atoli uważaliśmy za rzecz potrzebną donieść o tym wszystkim W-mu Panu Dobrod., któremu los „Tygodnika” obojętnym być nie może. Pan Dobrod. doświadczał rozmaitych przeciwności, możesz więc łatwo wystawić sobie nasze zmartwienie, gdy widzimy pismo z taką troskliwością przez Panów i nas, podług sił, wypielęgowane, wystawione teraz na oczywisty szwank. Dotychczas redaguję to pismo, odbierając od p. Woykowskiego nadsyłane artykuły, zdaje się jednak, że p. Woykowski ma zamiar przywłaszczyć sobie wyłącznie Redakcją²². Gdyby to nastąpiło, dowiedzielibyście się, Panowie, o naszym wystąpieniu z Redakcji z „Przyjaciela Ludu”²³, będącego także pod redakcją Łukaszewicza²⁴, moją i ks. Tyca w Lesznie²⁵.

Nie wiem, czy p. Woykowski napisał do Pana Dobrodz., jakeśmy mu polecili, względem pisma nieperiodycznego na wzór „Ziewonii”, pod nazwą „Orędownik Naukowy”²⁶. Jeżeli i nadal, jak dotąd za pośrednictwem p. Woykowskiego, Pan Dobrodz. swym zaufaniem nas zaszczycać raczysz, zapraszamy Go do tej literackiej pracy, do której już niektórzy z Panów gorliwych współpracowników „Tygodnika” nadesłali na moje ręce ważne materiały, jako M a c i e j o w s k i *Poezja polska w XV, XVI wieku* i *Życie wiejskie szlachcica polskiego w XV i XVI wieku*; Wójcicki, *Łowiec — gawęda XVI wieku* i *Sokół z rękopismu „Starożytności”*, Kraszewski kilka artykułów, Wiszniewski i inni²⁷. Najpożądane byłyby Pańskie powieści. Gotowość, z jaką Pan Dobr. przystąpić do „Tygodnika” raczyłeś, jest nam rękojmią, że i teraz nam swego wsparcia odmówić nie zechcesz. Druk „Orędownika” rozpoczyna się na Nowy Rok w drukarni Stefańskiego zostającej pod naszą dyspozycją²⁸ i w której obecnie drukujemy poezje Wasilewskiego²⁹ i *Pamiętniki Wybickiego*³⁰ i *Kitowicza*³¹, jako też *Pamiętniki do panowania Jana Kazimierza*³². Nigdy nie ubiegaliśmy się o marną sławę, chociaż nie tylko „Tygodnik Literacki”, ale i „Przyjaciel Ludu”, i inne literackie przedsięwzięcia w Księstwie po

większej części od nas swój początek wzięły; ale kiedy jesteśmy do ostateczności przywiezieni, musimy Panom prawdę wyznać, chociaż to na samochwalstwo zakrawa.

Polecając się łaskawym względom Pana Dobrodz. zostajemy z wysokim szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrod.
najniżsi słudzy
Popliński, profesor Gimnaz. Poznańsk.
Józef Łukaszewicz, bibliotekarz
przy księgozbiorze Raczyńskich

Honorarium w miarę sił naszych ofiarujemy za arkusz drukowany powieści Pańskich od 15—18 talarów³³.

Poznań, 10 listopada 1839

Autograf na s. 75 n.

¹ W okresie od 2IV do 11XI1839 TL był wydawany przez A. Woykowskiego, A. Poplińskiego i J. Łukaszewicza. Zob. Zakrzewski, *op. cit.*, rozdz. 5: *Okres triumwiratu redakcyjnego*, s. 87—99.

² Jan Popliński (1797—1839) był nauczycielem literatury i języka polskiego w gimnazjum w Lesznie.

³ Założenie TL nie było pomysłem Woykowskiego, lecz Antoniego i Jana Poplińskich oraz Łukaszewicza. Zob. *Oświadczenie dotyczące się redakcji „Tygodnika Literackiego”*. „Przyjaciel Ludu” 1839, nr 22, z 30XI, s. 174.

⁴ Informacja błędna: Woykowski uczył się w Gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu, ukończył 7 klas. Zob. Kosidowski, *op. cit.*, s. 65.

⁵ Wniosek o koncesję na założenie TL posłał Woykowski do naczelnego prezesa Flottwella 9IX1837, a 19XII1837 otrzymał pozwolenie na wydawanie pisma. Zob. Kosidowski, *op. cit.*, s. 69—70.

⁶ 13 paragrafów kontraktu zawartego 18III1838 podali do publicznej wiadomości Popliński i Łukaszewicz w *Oświadczeniu dotyczącym się redakcji „Tygodnika Literackiego”*.

⁷ W myśl umowy między redaktorami Woykowski prowadził korespondencję redakcyjną i sprawy administracyjne.

⁸ Dzięki Woykowskiemu atrakcyjność prac i strona graficzna TL były na wysokim poziomie, natomiast jako publicysta nie odegrał on większej roli. Zob. Kosidowski, *op. cit.*, s. 132.

⁹ Popliński śmiałość Woykowskiego wobec pruskiej cenzury przypisuje brakowi doświadczenia. Problemem walki redaktora z cenzurą zajmuje się m. in. Kosidowski (*op. cit.*, s. 232—250).

¹⁰ J. I. Kraszewski, „*Literatura i krytyka*”. *Pisma M. Gr[abowskiego]*, część trzecia. „*O nowej literaturze francuskiej, nazwanej literaturą szaloną*”. „*Tygodnik Petersburski*” 1839, nr 58, z 28VII/9VIII, s. 336—337. Przedruk w: „*Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*” 1839, nr 198, z 26VIII, s. 1204—1206.

¹¹ Polemizując z M. Grabowskim Kraszewski (*op. cit.*) wyraża sąd, że arystokracja nie zginęła w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej i stanowi zawsze „klasę w narodzie [...] rodem, znaczeniem najpierwszą, najwięcej popolicie wywierającą wpływu na niższe społeczeństwa warstwy” i jako taka „reprezentuje zawsze czoło towarzystwa, kwiat jego, część najlepszą, najpiękniejszą”. Poglądy społeczne Kraszewskiego, który wtedy należał do koterii „*Tygodnika Petersbur-*

skiego”, charakteryzuje A. Bar (*Za kulisami „Tygodnika Literackiego”*. „Kronika Miasta Poznania” 1938, s. 174). Na temat stanowiska zajętego w artykule i dyskusji w prasie poznańskiej pisze Kraszewski w liście do M. Grabowskiego z 28 X 1839. Zob. *Michała Grabowskiego listy literackie*. Wydał A. Bar. Kraków 1934, s. 96—97.

¹² Tj. zwolenników Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

¹³ E. K[ierski], *Geniusze*. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1839, nr 229, z 1 X, s. 1395—1396. Autor był historykiem i publicystą.

¹⁴ Kierski pisał w owym artykule, że Kraszewski piody geniuszu na cetnary i funty sprzedaje (aluzja do płodności literackiej), a myśl pisarza „błąka się bez żadnej dążności i celu jako nędzarz bez rodziny i domu”.

¹⁵ Ich kontakty osobiste z arystokratami, np. E. Raczyńskim czy A. P. Sułkowskim, z racji pracy zawodowej i działalności kulturalnej były bardzo ożywione.

¹⁶ Kierski (*op. cit.*, s. 1396) napisał: „Dzisiaj zaś po milczeniu tego pisma [tj. „Tygodnika Literackiego”] lub też zimnym tylko umieszczeniu jego [tj. Kraszewskiego] artykułów dostatecznie się pokazuje, jak bardzo zasmucone i niezadowolone być musi z swego współpracownika, który tak niespodzianie stał się apostatą”.

¹⁷ Nie udało się ustalić, który to był artykuł Woykowskiego.

¹⁸ *Oświadczenie Redakcji „Tygodnika Literackiego” w Poznaniu na artykuł Pana E. K. [...]*. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1839, nr 231, z 3 X s. 1407—1408. Artykuł nie podpisany. Autor występuje w imieniu wieloosobowej Redakcji.

¹⁹ A. Woykowski, *Oświadczenie*. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1839, nr 232, z 4 X, s. 1412. Woykowski wyjaśnia, że nie wie, kto napisał zamieszczone w nrze 231 *Oświadczenie Redakcji „Tygodnika Literackiego” [...]*, przypuszcza, że był to „jeden z gorliwych współpracowników” TL.

²⁰ A. Popliński i J. Łukaszewicz ogłosili w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego” (1839, nr 223, z 5 X, s. 1419) trzy paragrafy (1, 11, 13) z kontraktu, aby udowodnić, że prawem większości głosów mogli reprezentować Redakcję TL. Zob. też przypis 3.

²¹ Pełny tekst *Oświadczenia* („Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1839, nr 233, s. 1419) brzmi: „Dowiedziawszy się obecnie o nazwisku autora artykułu umieszczonego w nr 231 »Gaz. Pozn.« [tj. „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego”] oświadczam, iż tej rzeczy sądownie poszukiwać będę. Poznań, dn. 4 październ. 1839, Antoni Woykowski, redaktor »Tygodnika Literackiego»”.

²² Popliński pisał list po zredagowaniu ostatniego numeru TL przez triumwirat. Był to nr 33, z 11 XI 1839.

²³ Wiadomość ta ukazała się 30 XI 1839. Zob. przypis 3.

²⁴ Łukaszewicz wszedł w skład kolegium redakcyjnego „Przyjaciela Ludu” po śmierci Jana Poplińskiego (zm. 17 III 1839).

²⁵ A. Tyc (1807—1861), ksiądz i pisarz religijny.

²⁶ Zob. list 7.

²⁷ Szczegółowy wykaz publikacji tych autorów z lat 1840—1841 przedstawił Maciejewski (*Słowacki w Wielkopolsce*, s. 52). Ponadto dwie z wymienionych przez Poplińskiego prac zamieścił „Przyjaciel Ludu” 1840: W. A. Maciejewski, *Poezja polska w XV i XVI wieku* (nry 38—41, 21 III — 11 IV); K. Wójcicki, *Łowiec. Gawęda z XVI wieku* (nry 41—52, 11 IV — 27 VI). Zob. też list 9, przypis 4.

²⁸ W roku 1841 Popliński i Łukaszewicz założyli własną Księgarnię Nową, a Stefański usamodzielniał się. Zob. J. Maciejewski, *Jan Konstanty Żupański. (1804—1883)*. W zbiorze: *Wielkopolskie XIX wieku*. T. 1. Poznań 1966, s. 133.

²⁹ E. Wasilewski, *Poezje*. T. 1. Poznań 1840.

³⁰ J. Wybicki, *Pamiętniki*. Wydane z rękopismu przez E. Raczyńskiego. T. 1—3. Poznań 1840.

³¹ J. Kitowicz, *Pamiętniki do panowania Augusta III i pierwszych lat Stanisława Augusta*. Wydane z rękopismu przez E. Raczyńskiego. T. 1—3. Poznań 1840.

³² W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza*. Wydana z rękopismu przez E. Raczyńskiego. T. 1—2. Poznań 1840.

³³ Wartość 1 talara odpowiadała 1/3 dukata.

7

OD WOYKOWSKIEGO

[1839, 28/11]

Szanowny Panie i Przyjacielu!

Stosownie do Twego życzenia wyrażonego w liście Twoim do pani Łubieńskiej przesyłam Ci przez Behra dalszy ciąg pisma mego. Obyś w nim znalazł to, co chciałbym, aby każdy Polak w nim widział, tj. dążność, która w każdym artykule się przebija, dążność miłości ojczyzny i ludzkości.

W liście do pani Łubieńskiej wspominasz o wizerunku Twoim, który ma wyjść w Paryżu¹. Chciałbym wizerunek ten przyłączyć do N^o 1^{go} tomu III „Tygodnika”, który się z pierwszym stycznia r[oku] p[rzyszłego] rozpoczyna². Bądź więc łaskaw donieść mi, ile 1000 egzemplarzy *in 4^{to}* kosztować mnie będą; lecz proszę Cię, uczyn to najbliższą pocztą. Wiem, że godniejszym wizerunkiem nie mógłbym ozdobić mego pisma.

Przesyłam Ci także cztery egzemplarze *Pamiętników* Kitowicza. *Pamiętniki* Kitowicza stanowić będą tom pierwszy zbioru, który tu pod ogólną nazwą „Pamiętniki i Materiały do Nowszej Historii Polskiej” wydawać będę³; uczyniłbyś mi wielką przysługę, gdybyś w którym piśmie waszym wezwał Twych braci, którzy dzielą Twój los, aby jeżeli posiadają cokolwiek ważnego tyczącego się nowszej historii Polski, przesłali Tobie wraz z oznaczeniem honorarium. Gdybyś był łaskaw przesyłać mi wszystko, co nadesłane będzie, przez księgarnią Behra w Berlinie. Prospekt na „Dziennik Domowy” załączam także; zdaje się, że przedsięwzięcie naszych szanownych dam⁴ pójdzie jak najlepiej. Lecz prawda! ledwie bym nie był zapomniiał donieść Ci coś, co nie ma właściwie żadnego wpływu na „Tygodnik”, co jednak zawsze „Tygodnika” się tyczy — to jest, iż od Wielkiejnocy ma wychodzić nowe pismo literackie, które niejako opozycją przeciw „Tygodnikowi”, jego zasadom i dążnościom ma być, nazwa jego „Orędownik Naukowy”, wydawany będzie przez Poplińskiego i Łukaszewicza⁵. Sądzę, że albo Cię już wezwali, albo Cię wkrótce do współpracownictwa w piśmie swoim wzywać będą. Panowie ci byli dość pilnymi współpracownikami dawniej „Tygodnika”, dopóki poddawali się moje-

mu zdaniu i zasadom, w których wydają „Tygodnik”, dopóty pozwoliłem im mieć udział w „Tygodniku”, nigdy jednak w właściwej Redakcji; od czasu jednak, jak się ośmielili bez mej wiedzy umieścić w „Gazecie Poznańskiej” oświadczenie z podpisem Redakcji „Tygodnika Liter.”⁶, w którym bronili zasad i zdań szkodliwych ogółowi i naszej sprawie, i to jedynie, aby się przypodobać arystokracji naszej — odtąd zerwałem z nimi wszelkie stosunki i toż samo uczynili wszyscy współpracownicy „Tygodnika” w prowincji naszej. Kontrakt, który ci panowie umieścili⁷, nie egzystował nigdy *de facto* i był tylko napisany, aby, gdyby — co przy nadzwyczajnej wolnomysłności „Tygodnika” łatwo być mogło — mnie zakazano wydawać „Tyg. Lit.”, oni wydawać go mogli, ja przynajmniej dla innej przyczyny nie podpisałem go⁸.

Zresztą już dziś mogę Cię zapewnić, iż pismo tych panów długo żyć nie będzie i nie może. Zasady naszej wykształconej publiczności są takie, że każde pismo w duchu innym jak duch „Tygodnika” redagowane koniecznie upaść musi. Żaden też z literatów poznańskich nie będzie pisał (to Ci zaręczam) do pisma tych panów⁹, gdyż przez to samo zaciągnąłby się pod chorągiew naszej magnaterii i przyjąłby na siebie liberią tę, jaką noszą ci panowie, tj. liberią człowieka takiego jak Raczyński¹⁰.

Zresztą nie znasz mnie osobiście, nie znasz moich stosunków, ja sam jako parcjalny w tej rzeczy o sobie mówić nie chcę. Lecz nim odpiszesz owym panom, racz się dowiedzieć od którego z literatów naszych o całej rzeczy; pisz np. do K. Libelta, do Jęd. Moraczewskiego lub do redaktora „Dziennika Domowego”, N. Kamińskiego, oni mnie, oni tych panów znają — oni Ci doniosą, kto z nas dla zysków pieniężnych, a kto dla dobra powszechnego działa i kto wszystko, co ma, poświęca dla zbliżenia tej chwili, która nam wolność i niepodległość ogłosi — oni pow[iedzą] Ci, do którego pisma n i e g o d z i się pisać.

Jeżelibyś się dowiedział, do kogo ci panowie by mogli byli jeszcze pisać, racz mi donieść i zaraz teraz już ostrzec Twych znajomych, mianowicie J. Słowackiego i Sienkiewicza, do którego w tych dniach piszę, aby nie posyłali im, lecz mnie, swych prac literackich¹¹. Jeżeli masz jakie powieści, przyślij mi je. W końcu roku obrachujemy się, odbierzesz więc ode mnie list wraz z pieniędzmi w pierwszym tygodniu stycznia. Jeżeli 1000 egzempl[arzy] Twego portretu nie więcej jak np. 250—300 fr. kosztować będzie, bez pytania prześlij mi najbliższą pocztą ryciny¹².

Zasyłając braterskie pozdrowienia
ściskam Cię serdecznie

Twój wielbiciel
A. Woykowski

Oczekuję z utęsknieniem Twej odpowiedzi.

Jeżeli masz powieści jakie, przyślij je pocztą. Wybacz, że tak list gryzmołony, ale jestem mocno słaby i piszę w łóżku.

Autograf na s. 79 n. Data wzięta ze stempla pocztowego.

¹ Znamy tylko pięć listów Łubieńskiej do Czajkowskiego z r. 1839 (z 31 I, 9 II, 27 III, 21 XII i 22 XII). W liście z 21 XII (Muzeum Czartoryskich, rkps 3961, s. 87) Łubieńska wspomina, że Czajkowski zapowiedział wizerunek w liście przedostatnim, a w ostatnim przysłał powieść dla A. Poplińskiego. Ów list przedostatni nadszedł zapewne w listopadzie.

² Portret Czajkowskiego nie był reprodukowany w TL.

³ Ukazał się tylko tom 1 projektowanej serii: *Pamiętniki do panowania Augusta III i Stanisława Augusta, z rękopismu ks. Andrzeja Kitowicza*. Wydane przez A. Woykowskiego. Poznań 1840.

⁴ Chodzi o K. Grabowską i K. Łubieńską. Zob. Maciejewski, *Mickiewicza wielkopolskie drogi*, s. 195.

⁵ „Orędownik Naukowy” zaczął wychodzić 1 X 1840.

⁶ Zob. list 6, przypis 18.

⁷ Zob. list 6, przypis 20.

⁸ Odsłania tu Woykowski rzeczywiste powody podpisania kontraktu, o których jawnie mówić nie mógł.

⁹ Woykowski ma na uwadze pisarzy postępowych. Istotnie w „Orędowniku” publikowali tylko ci pisarze poznańscy, którzy nie chcieli współpracować z prasą demokratyczną. Zob. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 32.

¹⁰ Na temat postawy i działalności E. Raczyńskiego zob. A. Wojtkowski, *Edward Raczyński (1786—1845)*. W zbiorze: *Wielkopole XIX wieku*, t. 1, s. 11—39.

¹¹ Woykowski zwracał się do Słowackiego i K. Sienkiewicza przed odebraniem od Słowackiego ostatniego listu z 21 XI 1839. Zob. Maciejewski, *Słowacki w Wielkopolsce*, s. 29. Sienkiewicz zrezygnował ze współpracy z TL na rzecz „Orędownika”.

¹² Czajkowski spełnił prośbę. Woykowski odebrał te ryciny w lutym lub w pierwszej połowie marca, a nie w kwietniu, jak przypuszczano (zob. Maciejewski, *Słowacki w Wielkopolsce*, s. 36). W liście otwartym Czajkowskiego (pt. *Szanowny Redaktorze*. „Orędownik Naukowy” 1841, nr 14, z 4 IV) czytamy: „na prośbę p. Woykowskiego kazałem mu odbić 1000 moich wizerunków. Ostatnich dni marca roku 1840 p. Woykowski przysłał mi 500 franków — w tych 250 za wizerunki w litografii — a 250 znowu *à conto* moich prac [...]”. Zob. list. 8.

8

OD WOYKOWSKIEGO

[Poznań, marzec 1840]

Szanowny Panie i Przyjacielu!

Równocześnie z listem Twoim odebrałem dopiero teraz wizerunki Twoje; przyczyną spóźnienia było, iż komisjoner Behra przesłał tej księgarni egzemplarze *Czarneckiego*¹ i pakiet z wizerunkami dla mnie przeznaczonymi do Havre, nie wiedząc, iż okręt, który z tego miasta szedł do Hamburga, przestał już wówczas iść; z Havre dopiero po dwóch czy trzech tygodniach wróciły pakiety do Paryża, skąd je księgarnia Behra dopiero w przeszłym odebrała tygodniu.

W załączeniu przesyłam Ci 500 fr., z tych racz wypłacić także należność księgarni za wizerunki; sądzę, że przynajmniej 50 fr. na 300 opuszcic

by mogła², resztę racz, Szanowny Panie, przyjąć tymczasowo ode mnie.

Jeżeli masz, Szanowny Panie, jakie nowe powieści, racz mi je, i to pocztą, nadesłać — może i stary, uczciwy Niemcewicz raczy obdarzyć na Twoje wstawienie się „Tygodnik” jaką poezijką³. Gdybyś miał jaką obszerną powieść, a chciał ją wydać w kraju, racz mi ją nadesłać oraz oznaczyć, jaka cena jest tejże; wydałbym chętnie w Poznaniu ją i przesłałbym z góry, ile sobie życzysz.

Obawa Twoja, Szanowny Panie, aby ucinki i dowcipki umieszczane w pismach polemicznych naszych emigr[antów] nie miały wpływu na nasze stosunki przyjazne i braterskie — zupełnie jest bezzasadna.

Uwielbiam w Tobie nie tylko jennialnego pisarza, lecz także męża z poświęceniem i z szlachetnym sercem, jakich mało; jeżeli różnię się może co do niektórych zdań politycznych (w co zresztą po Twych ostatnich dwóch listach nawet powątpiewam), to przyczyną może mój wiek, w dwudziestym drugim roku ma się inne zdanie o rzeczach jak w trzydziestym lub czterdziestym.

Zresztą przy innej sposobności obszerniej sobie o tej rzeczy pogawędzimy. Dziś kończę list mój, gdyż pocztą odchodzi; najbliższą pocztą odpisując Bońkowskiemu⁴ załączę list do Ciebie, Szanowny Panie.

Racz przyjąć braterskie uściśnienie od tego, który Cię z serca uwielbia i kocha.

Twój
Antoni

500 frank.

250 za wizerunki

250 à conto

Autograf na s. 525 n.

¹ Powieść *Stefan Czarniecki* ukazała się w Paryżu (1840).

² Nie wiadomo, o jaką księgarnię paryską chodzi.

³ J. U. Niemcewicz nie publikował w TL.

⁴ Hieronim Napoleon Bońkowski (1807—1886), publicysta, sławista, tłumacz, od 1831 r. na emigracji, nauczyciel dzieci A. Mickiewicza.

Poznań, dnia 15-go lipca 1840

Czcigodny Współziomku!

Już dawno chcieliśmy odpisać wielce łaskawemu nam Panu Dobrod., ale chcąc coś pewnego donieść, tak długo z odezwą naszą wstrzymać się musieliśmy. Wny Pan Dobrod. byłeś łaskaw przysłać nam do „Orędownika” powieść *Słobodyszcze*, któreśmy, ponieważ żądany konsens tak

długo nie nadchodził¹, w „Przyjacielu Ludu” wydrukować kazali², gdy pan Günther, nakładca „Przyjaciela Ludu”, upoważnił nas do ofiarowaniu Wmu Panu Dobrod. honorarium 12 talarów od arkusza drukowanego. Tymczasem po tak długim oczekiwaniu i pokonanych tyłu trudnościach, jedynie za wpływem ks[ięcia] Wilhelma Radziwiłła³ uzyskaliśmy w tych dniach rządowy konsens do wydawania pisma periodycznego pod nazwą „Orędownik Naukowy”, który niezawodnie od 1-go października rb. wychodzić zacznie. Wżny Pan Dobrod. okazałeś nam tyle uprzejmości i łaskawych względów, gdyśmy bezczelnością Woykowskiego redakcji „Tygodnika Literackiego” pozbawieni zostali, iż bynajmniej nie wątpimy, że nas skutecznie w tym nowym naszym przedsięwzięciu wspierać zechcesz i wcześniej nam jaką nową powieść lub gawędę przed zaczęciem jeszcze pisma, wprost na moje ręce, do A. Poplińskiego profes. w Poznaniu na Garbarach, Nro 45, nadesłać raczysz. Z tutejszych literatów mamy sobie przyrzeczoną, a częścią już uiszczoną pomoc; w Warszawie od Wójcickiego, Maciejowskiego, Balińskiego, na Litwie od Kraszewskiego, Mich. Grabowskiego, w Krakowie od Wiszniewskiego, Wasilewskiego⁴, Muczковского i Trojańskiego⁵, i wielu innych. Braknie nam jeszcze dobrych poezji, wyświadczyłbyś Wżny Pan Dobrod. nam wielką łaskę, gdybyś dla naszego pisma A. Mickiewicza mógł pozyskać, do którego także list zapraszający piszemy⁶. Panom Boh. Zaleskiemu i Witwiciemu bądź Pan Dobrod. łaskaw przypomnieć uczynioną nam łaskawie obietnicę⁷ i artykuły ich, jeśli można najprędzej, ze swojemi własnymi do Poznania przesłać. Bądźcie Panowie pewni, że się za to pismo nie powstydzicie. Dążność jego jest wyższa, tak jak była i „Tygodnika” z początku, nad wszelkie sekciarstwa. Język, literatura, historia, wspomnienie narodowe, krzewienie oświaty, jednym słowem Polskość, oto jest cel, do którego zmierzać będzie naszym obowiązkiem. Z tego powodu będzie także w tym piśmie osobna rubryka, w której sprawozdania o stanie oświaty, organizacji i stopniu naukowym szkół umieszczane będą⁸. A teraz jeszcze kilka słów o książkach tu wychodzących, których byśmy Panom do współpracownictwa zaproszonym jak najchętniej dostarczyli, gdybyście sobie tego życzyli i drogę nam do przesyłki wskazali. Naszym kosztem⁹ wyszły: „Obraz Polaków”¹⁰, to jest Kitowicza *Pamiętniki*, tomów 3, *O obyczajach*, tom 4¹¹, *Pamiętników Wybickiego* tom 3, *Poezje Wasilewskiego*, t. 1, *Satyry Opalińskiego*, t. 1¹², *Pamiętniki Milerowe do panowania Stefana Batorego*, t. 1¹³, *Słowo Boże, czyli wyjątki z Pisma św.* podług Wujka¹⁴, *Katechizm katolicki* podług Schmidta¹⁵, *Żywot Bogusława Radziwiłła*¹⁶. Dawniej w innej drukarni, którąśmy przez 3 lata dzierżawili¹⁷, wyszedł Kraszewskiego *Świat i poeta*, tom 1¹⁸, Łukasze-wicza *Obraz Poznania*, tomów 2¹⁹, *Wybór prozy i poezji*, tom 1²⁰, *Kontryma o Polesiu*²¹, *Historia panowania Jana Kazimierza*, 2 tomy ściśle drukowane, *Pamiętniki Radziwiłła*, 2 tomy²². Tych więc dzieł, jako i: *Kopcia Podróż*²³, *Poselstwo Zygmunta III*²⁴, *Wyprawa Dąbrowskiego*²⁵,

Wiomości do sztuki lekarskiej p. Gąsiorowskiego²⁶, przesłalibyśmy Panom po egzemplarzu, którzy sobie tego życzyć będziecie, rozumie się *gratis* i bez żadnego uszczerbku w honorarium. Obecnie drukuje tu p. Działyński swój już dawniej zaczęty *Statut litewski* w trzech językach²⁷. Pan Raczyński 3-ci tom *Medalów*²⁸ i *Zywoty sławnych Polaków*²⁹. Pano wie Kraszewski i Wójcicki wydadzą tu w Poznaniu swe najnowsze płody i już się w tym względzie z nami ułożyli³⁰. Ale dosyć podobno tych gawęd. Jeszcze jedno: gdybyś Pan Dobrod. wiedział, jakiego znakomitego pisarza we Francji, Anglii lub we Włoszech, do którego by się zgłosić wypadało, racz nam w tej mierze łaskawą dać radę³¹. A teraz polecając siebie i pismo nasze łaskawym względem, zostajemy z prawdziwym szacunkiem i uwielbieniem.

Wgo Pana Dobrod.
najniżsi słudzy
Popliński, J. Łukaszewicz

Upraszamy o adres.

Autograf na s. 123 n.

¹ A. Wojtkowski (*Nowe szczegóły o „Tygodniku Literackim” i „Orędowniku Naukowym”*. „Kronika Miasta Poznania” 1938, s. 317) w oparciu o pracę źródłową M. Lauberta twierdzi, że już 8 X 1839 Popliński i Łukaszewicz zwracali się z prośbą do E. Flottwella o przepisanie koncesji na wydawanie TL na ich nazwiska, a gdy nie uzyskali zgody — o przyznanie równouprawnienia z Woykowskim lub prawo redagowania (konsens) nowego pisma.

² M. Czajkowski, *Słobodyszcze. Powiastka*. „Przyjaciel Ludu” 1840, nry 9—13 (29 VIII — 26 IX).

³ Kosidowski, op. cit., s. 48 twierdzi, że redaktorzy otrzymali koncesję wskutek wpływu Flottwella na ministra spraw wewnętrznych. O interwencji W. Radziwiłła (1797—1870) u władz pruskich nie było wiadomo dotychczas.

⁴ Zob. list 6, przypis 27. M. Wiszniewski współpracował z „Orędownikiem” w latach 1840—1843, M. Grabowski w r. 1841, M. Baliński i Z. Wasilewski nie podjęli proponowanej oferty.

⁵ Zaproszenie do współpracy J. Muczkowskiego i K. Trojańskiego, pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego, a byłych profesorów w gimnazjum poznańskim, świadczy o dużej zapobiegliwości Poplińskiego, kompletującego zespół publicystów „Orędownika”. Muczkowski i Trojański nie skorzystali jednak z oferty.

⁶ Mickiewicz nie podjął współpracy z „Orędownikiem Naukowym”.

⁷ Do Zaleskiego i Witwickiego zwracał się zapewne Popliński osobnymi listami. Obydwaj pisarze nawiązali współpracę z „Orędownikiem”.

⁸ „Orędownik” interesował się oświatą i szkolnictwem, ale stałej rubryki na ten temat nie prowadził.

⁹ Popliński ma tu niewątpliwie na myśli finansowanie wydawnictw przez T. Działyńskiego, E. Raczyńskiego i redakcję „Orędownika”.

¹⁰ Chodzi o serię wydawniczą o nazwie: „Obraz Polaków i Polski w XVIII Wieku, czyli Zbiór Pamiętników, Diariuszów, Korespondencji Publicznych i Listów Prywatnych, Podróży i Opisów Zdarzeń Szczegółowych Służących do Wyjaśnienia Stanu Polski w Wieku Wspomnianym”. Wydawany z rękopismów przez E. Raczyńskiego.

¹¹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*. T. 1—4. Poznań 1840—1841.

¹² K. Opaliński, *Satyry albo przestrogi*. Poznań 1840. „Zbiór Nowy Starożytnych Kłasyków Polskich Drukiem Dotąd nie Upowszechnionych”. T. 1.

¹³ *Pamiętniki Milerowe do panowania Stefana Batorego [...]*. Na ojczysty język wyłożył J. J. Lipiński. Poznań i Trzemeszno 1840.

¹⁴ *Słowo Boże z Starego Testamentu wybrane, podług tłumaczenia ks. J. Wujka*. Poznań 1840.

¹⁵ J. E. Schmidt, *Katechizm rzymskokatolicki podług niemieckiego, [...]* w polskim języku [...]. Poznań 1840.

¹⁶ *Żywot jaśnie oświeconego księcia Bogusława Radziwiłła*. Z rękopismów T. Działyńskiego wydał A. Popliński. Poznań 1840.

¹⁷ Chodzi o drukarnię W. Stefańskiego.

¹⁸ J. I. Kraszewski, *Poeta i świat*. Poznań 1839.

¹⁹ J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*. T. 1—2. Poznań 1838.

²⁰ Przypuszczalnie chodzi o publikację: A. Popliński, *Wybór prozy i poezji dla klas niższych gimnazjalnych i wyższych szkół miejskich*. T. 1. Poznań 1838.

²¹ *Podróż Kontryma, urzędnika banku polskiego, odbyta w roku 1829 po Polesiu*. Poznań 1839.

²² *Pamiętniki Albrechta Stanisława ks. Radziwiłła [...]*. Wydane z rękopismu przez E. Raczyńskiego. T. 1—2. Poznań 1839.

²³ *Dziennik podróży Józefa Kopcia przez całą wzdłuż Azją [...]*. Wrocław 1837.

²⁴ *Poselstwo od Zygmunta III, króla polskiego, do Dymitra Iwanowicza, cara moskiewskiego (Samozwańca), z okazji jego zaślubin z Maryną Mniszchówną*. Wydane z rękopismu przez E. Raczyńskiego. Wrocław 1837.

²⁵ *Wyprawa generała Jana Henryka Dąbrowskiego do Wielkiej Polski w roku 1794. Przez niego samego opisana. [...] Tudzież wyjątek z autobiografii jego*. Wydane przez E. Raczyńskiego. Poznań 1839.

²⁶ L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*. Poznań 1839.

²⁷ T. Działyński, *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529*. Poznań 1841.

²⁸ E. Raczyński, *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą [...]*. T. 3. Poznań 1841.

²⁹ *Żywoty sławnych Polaków XVII wieku*. Wydane przez E. Raczyńskiego. Poznań 1841.

³⁰ Do wydania utworów J. I. Kraszewskiego (z wyjątkiem *Poety i świata*, zob. przypis 18) i K. W. Wójcickiego w Poznaniu wtedy nie doszło.

³¹ Czajkowski prośbę spełnił częściowo. Zob. list 11.

Szanowny Panie!

Dwa listy Pańskie, pierwszy z d. 8 sierpnia, a drugi z 20 bm., odebraлиśmy wraz z załączonym artykułem, za który czule składamy dzięki¹. Powieść *Koszowata* zaczął Woykowski w tych dniach drukować w „Tygodniku Literackim”, nie mogliśmy przeto reklamować jej w imieniu

Pańskim dla pisma naszego². Z panią Łubieńską mówiłem, listu Pańskiego nie odebrała ona dotąd, gdyż Woykowski wyjechał do Krakowa na zwerbowanie współpracowników do „Tygodnika”, a tymczasem list Pański u niego spoczywa³. Günther później dopiero Panu pośle honorarium za *Słobodyszcze*, które się dopiero teraz w „Przyjacielu Ludu” drukuje. Do przesłania honorarium Pana obieramy następującą drogę, przesyłając Panu pocztą książki włożymy w list tresorscheiny pruskie⁴ (które w Paryżu zapewne pełny już kurs mają), nie wspominając w liście, że zawiera pieniądze; tym sposobem unikniemy znacznej opłaty i nie podpadniemy żadnemu ryzyko, gdyż listy od pak lub paczek nigdy nie giną.

Powodzenie naszego pisma zależeć będzie od wrażeń, jakie pierwsze numera na publiczności zrobią. Co się tyczy artykułów prozą pisanych, w tych mamy już zapewnioną pomoc Pańską i innych najznakomitszych naszych za granicą i w kraju pisarzy; polegamy także nieco na własnych siłach i zasobach literackich. Ale co do poezji, wyznać Panu musimy szczerze, że prawie nic nie mamy, a co gorsza, nie mam się u nas w tym względzie na kogo obejrzyć; podstarzałych poetów Hippokreny źródła już zupełnie wyschły, a młodszych muza jest bardzo sorbotliwa⁵. Uczyniłbyś Pan przeto pismu naszemu wielką przysługę, gdybyś nakłonił Mickiewicza, Zaleskiego i Witwickiego lub też któregokolwiek innego z waszych lepszych wieszczy do nadesłania nam na początkowe numera chociażby tylko kilku poezji. Pismo nasze, w najświętszym celu wydawane, wolne od wszelkiego sekciarstwa, zasłuży sobie na wzgląd tych Panów, którzy mogą być pewni, że muza ich nie będzie w nim żadnymi brudami okolona. Zresztą upraszamy i upoważniamy WMPana Dobrodzieja do wezwania, pod wiadomymi Panu warunkami, do współpracownictwa w piśmie naszym tego lub owego znakomitego pisarza w emigracji, którego my poznać nie mieliśmy sposobności. Czy pp. Grzymała, Gaszyński, Hoffman, Słowacki, Hube, Lach Szyrma, Mierosławski⁶ piszą teraz?

Polecamy się łaskawym względom Pańskim
Popliński
J. Łukaszewicz

7/9 [18]40 Poznań

Racz Pan Dobrodz. przypomnieć panu Sienkiewiczowi łaskawie dawniej uczynione przyrzeczenie, czyby nie był łaskaw nadesłać jakiej rozprawy historycznej lub wyjątku z jakiego nieznanego pamiętnika, którego nieco później i tak w *Skarbcu* użyć może⁷.

Referatu, choć tylko krótkimi słowy, o stanie piśmiennictwa obecnego w emigracji wyglądamy.

Popliński

Bawi tu obecnie w Poznaniu u swego przyjaciela, sędziego app. Chelmieckiego⁸, brat jego, poseł z Płockiego⁹, mieszkający jako emigrant

w Chantilly, zapewne Panu dobrze znajomy, powracający w końcu października do Francji.

Czy Pan Dobrod. jesteś tego zdania, aby przez niego książki i pieniądze Panu Dobrod. przesłać?

P.

Autograf na s. 131 n.

¹ Po powrocie z Włoch (w początku sierpnia 1840) Czajkowski wysłał do Poplińskiego dwa listy („bm.” — z uwagi na datę listu umieszczoną po tekście Łukaszewicza — należy zapewne odnieść do sierpnia). Załączonym artykułem mogło być opowiadanie *Czywita Kastelana*, drukowane w „Orędowniku” w r. 1840 (nr 10—11, 3—10 XII).

² Fragmenty *Koszowatej* M. Czajkowskiego drukował TL w r. 1840, od nru 34 (z 24 VIII) do nru 41 (z 12 X). O cofnięciu decyzji drukowania *Koszowatej* w TL zob. we wstępie do niniejszej edycji listów.

³ Jeśli Czajkowski list do Łubieńskiej wysłał „przez grzeczność Woykowskiego”, tzn. że sam do niego w miesiącach letnich 1840 napisał.

⁴ *Tresorscheine* — papierowe 5-, 50-, 100-, lub 250-talarowe bilety skarbowe.

⁵ Formy takiej nie notują słowniki języka polskiego. Sądzić można, że chodzi tu o brak oryginalności (od: „sorbować”; ewentualnie o czułośćkowość — od: „sorbać”, „siorbać”, „chlipać”).

⁶ Wymienieni pisarze i działacze emigracyjni na łamach „Orędownika Naukowego” nie publikowali. Słowacki nadesłał utwór *Krytyka krytyki i literatury*, nie wydrukowano go jednak.

⁷ Skrytykowany przez Jędrzeja Moraczewskiego na łamach TL Karol Sienkiewicz przyjął zaproszenie do współpracy z „Orędownikiem”. Publikacja źródłowa pt. *Skarbiec historii polskiej*, wydawana przez K. Sienkiewicza, ukazywała się w Paryżu w latach 1839—1842 (t. 1—4).

⁸ Piotr Chełmiński (1792—1876), prawnik w sądzie apelacyjnym w Poznaniu, radca i syndyk generalny ziemianstwa, sekretarz kilku sejmów prowincjonalnych, deputowany do pierwszych sejmów krajowych.

⁹ Wincenty Chełmiński (1786—1846) ur. w Mokowie w woj. płockim. W czasie powstania listopadowego wszedł do Izby Poselskiej sejmku rewolucyjnego jako poseł obwodu przasnyskiego. Po r. 1831 — na emigracji.

11

OD POPLIŃSKIEGO

[Poznań, początek grudnia 1840]

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Żem dotychczas nie odpisał, pochodzi stąd, żem czekał na honorarium od Günthera za *Słobodyszcze*. W tych dniach przyrzekł mi dwa dubeltowe luidory i pół pojedynczego po obrachowaniu Pańskiego artykułu w „Przyjacielu Ludu” wydrukowanego¹. *Czywita Kastelana* wydrukowana jest w 10-tym nrze naszego pisma, to jest „Orędownika”. Zatrzymaliśmy się z Pańskimi artykułami do późniejszych nrów, że mamy nadzieję przepchać „Orędownika” przez cenzurę konsula, wileńską, a mo-

że i warszawską², i dlatego nie chcieliśmy naprzód z zamiejscowymi pi-sarzami występować, wznieczającymi obawę w cenzurze. Z tej przyczyny ostatnie dwa Pańskie artykuły, jeden bezpośrednio od Pana odebrany, a drugi przez p. Łubieńską nam nadesłany, nie został wydrukowany. Jeden z nich, to jest *Zimowa noc*, posłaliśmy do „Przyjaciela Ludu”, gdzie w nrze 19 drukować się zaczął³, ale na nieszczęście przyszedł już do Poznania Pańskie *Gawędy*, z których ten sam artykuł Kamieński w swym „Dzienniku Domowym” pod literami MC przedrukować kazał⁴. Nie wiem więc, czy teraz Günther będzie chciał czasu swego z honorarium w całości się uścić. Nie wiemy, czy Panu Dobrod. pisała pani Łubieńska, że nabyliśmy od niej Pański manuskrypt *Anna* za 150, piszę sto pięćdziesiąt talarów, które w styczniu r. 1841 wypłacić P. Dob. zobowiązaliśmy się⁵. Cena ta jest bardzo niska, ale w tej chwili nie mogliśmy więcej ofiarować. Jeżeli książka pójdzie dobrze, jesteśmy gotowi, oprócz umownej kwoty, wynagrodzić Pańską pracę jedną trzecią częścią czystej korzyści. Już są wydrukowane trzy arkusze *in 8vo* na podobieństwo Pańskich wydań paryskich, głoskami korpus⁶. W styczniu druk się ukończy⁷. Posyłam Panu Dobrod. *à conto* tej kwoty, mającej się wypłacić całkowicie w styczniu, pięć dubeltowych luidorów⁸, prócz tego szósty luidor dubeltowy załączam za *Czywita Kastelana*⁹, nadto od Günthera dwa dubeltowe luidory i pół pojedynczego luidora¹⁰. Za ostatnią upraszam o kwit dla Günthera i o uwiadomienie pani Łubieńskiej, na której ręce należytość zapłacić miałem.

„Orędownika” wyszło 10 nrów¹¹ dotąd i mamy nadzieję, że pójdzie górą, w tej chwili jest już około 200 prenumeratorów. Jakim sposobem mamy przysyłać Panu n[um]era? Czy pan Zaleski¹² i Mickiewicz nie dadzą się uprosić do poezji?

Do tych wielkich Panów francuskich¹³ nie piszemy jeszcze, chyba może później, bo obecnie opieramy się na naszych krajowych rzeczach. Zresztą w ręce Pańskie składamy losy „Orędownika” i polecamy się łaskawej Jego pamięci.

Z prawdziwym poważaniem
pozdrawiamy Pana Dobrodz.
słudzy i przyjaciele
Popliński

Jana Wyhowskiego wyjątki wydrukowalibyśmy jak najchętniej w „Orędowniku”¹⁴, ale nie mogą być zbyt długie: bo w naszym piśmie nie życzylibyśmy sobie zbyt długo ciągnąć artykułów, najwięcej do 5 nrów, chyba żeby dał się podzielić na kilka osobnych całości. O cenę później się ułożymy i zechciej nam Pan Dobrod. życzenia swoje wynurzyć. Przede wszystkim do historii Wyhowskiego niezbędnie Panu Dobrod. jest potrzebna *Historia panowania Jana Kazimierza* wydana naszym nakła-

dem tu w Poznaniu, którą byśmy jak najchętniej P. Dobr. przesłali, gdybyś jej jeszcze nie miał. Dałem ją panu Chełmickiemu posłowi, tu w Poznaniu, mógłbyś Pan od niego pożyczyć, której egzemplarza dla Panów nie mógł z sobą zabrać.

Autograf na s. 197 n.

¹ Istnieje niezgodność między obietnicą Günthera (zob. list 9) a wypłaconą sumą za *Słobodyszcze*, które drukowano w pięciu odcinkach. Gunther zapłacił 90 fr. (1 luidor = 20 fr.), tj. nieco ponad 8 dukatów, a więc około 1,5 dukata za arkusz.

² Zasięg kolportażu „Orędownika Naukowego” nie został dotąd ustalony.

³ M. Czajkowski, *Zimowa noc. Wspomnienie z Halczyńca (gawęda)*. „Przyjaciel Ludu” 1840, nry 19—24 (7 XI — 12 XII).

⁴ M. Czajkowski, *Zimowa noc. Wspomnienie z Halczyńca*. „Dziennik Domy” 1840, nry 45—46 (11 XI — 18 XII).

⁵ Zachował się oświadczenie Poplińskiego (Muzeum Czartoryskich, rkps 3961, s. 199) o treści: „Powieść M. Czajkowskiego *Anna* oddana mi została przez Wzną Panią Łubieńską do druku za umówione honorarium 150 talarów, piszę: sto pięćdziesiąt talarów, które w miesiącu styczniu roku 1841 złożyć na ręce Wznej Pani Łubieńskiej przyrzekam. Poznań, dnia 27 październ. 1840. Popliński”. Oświadczenie to Łubieńska posłała Czajkowskiemu.

⁶ Idzie o czcionkę drukarską (zwaną też garmondem).

⁷ *Anna M. Czajkowskiego* (cz. 1—2) ukazała się w Poznaniu w r. 1841. (Drukarnia „Orędownika”).

⁸ Chodzi o należność za rękopis *Anny Czajkowskiego* (zob. przypis 5).

⁹ Zob. list 10, przypis 1. Jeżeli za *Czywita Kastelana*, drukowane w dwóch odcinkach, zapłacił Popliński 1 luidora dubeltowego, tzn. że suma za arkusz wyniosła niecałe 2 dukaty.

¹⁰ Zob. przypis 1.

¹¹ Nr 10 „Orędownika” ukazał się 3 XII 1840.

¹² Zaleski, być może namówiony przez Czajkowskiego, nadesłał *Urywek z powieści pod tytułem: Marian Bukat, czyli piewca ukraiński* („Orędownik Naukowy” 1841, nry 43—44, 24—31 X).

¹³ Zob. zakończenie listu 9. Czajkowski przysłał widocznie tylko adresy pisarzy z Francji.

¹⁴ Czajkowski z pewnością napisał, że pracuje nad *Janem Wyhowskim*, a po odebraniu listu Poplińskiego przysłał fragment powieści, który ukazywał się w „Orędowniku Naukowym” (1840, nry 21—26, 23 V—27 VI). Powieść wyszła w edycji książkowej w r. 1841 (Paryż i Berlin) pod zmienionym tytułem *Hetman Ukrainy*.

Szanowny Panie

Upraszam p. Poplińskiego, aby był tak dobrym, zajął się ukończe-

niem moich rachunków w Poznaniu. I proszę Pana, jeśli mi jaka należność zostawać będzie, takową oddać p. Poplińskiemu.

Zostaję z należnym upoważaniem Pana
dobrym sługą
Michał Czajkowski

1841 — 11 lutego
4 przy ulicy d'Amsterdam
Paryż

Autograf na s. 203, na odwrocie kartki (bez paginacji) — odpowiedź Woykowskiego (list 13).

13

OD WOYKOWSKIEGO

Szanowny Panie

Racz Pan łaskawie obrachować, ile się jeszcze Panu należy, a natychmiast na ręce Wgo Poplińskiego złożę należytość.

Z należnym upoważaniem
dobry sługa
Woykowski

Poznań dn. 24/2 [18]41

Wmu Czajkowskiemu
w Paryżu

14

OD POPLIŃSKIEGO

[Poznań, marzec 1841]

Szanowny Panie!

Nie odpowiedziałem dotąd, bo nie miałem, jakem p. Łubieńskiemu oświadczył, gdy mnie był łaskaw przed odjazdem odwiedzić¹, od Woykowskiego żadnej odpowiedzi. Dopiero dnia 8 marca odebrałem od p. Libelta, redagującego teraz „Tygodnik”² i przez którego bilecik Pański Woykowskiemu wręczyłem, załączone tu Woykowskiego oświadczenie³, które oby było szczere i ziściło się, z całego serca życzę. Tymczasem po odebraniu już Pańskiej karteczki wywarł już Woykowski swą presją i ogłosił w „Tygodniku”, że on za arkusz pracy Pańskiej płacił po 5 dukatów (co, jak mi się zdaje, jest fałszem, bo z początku tylko 12 talarów), a Pan poważyles się artykuły dla „Tygodnika” napisane jeszcze raz osobno wydać, czyn[?]⁴ ten niesłychany oddaje pod sąd publiczności,

która jeśli będzie tak mądra, jak tw[ierdzi Woykowski], to podzieli to jego zdanie⁵. Ale kto tylko ma cokolwiek oleju w głowie, będzie wiedział, że wszyscy autorzy, ze wszystkich narodów, ogłaszają cząstkowo swe prace w pismach periodycznych, a potem je w pismach swoich kompletnych wydają. Ale wspaniały Woykowski, co tyle dla literatury poświęcił, inaczej myśli względem Pisarza, co się głównie do wzniesienia „Tygodnika” swoim *Kirdzali* przyczynił.

Ile mi wiadomo, Woykowski nie zastrzegł sobie bynajmniej wyłącznej własności artykułów, przynajmniej myśmy mu wtenczas do takowego wyjątku żadnego nie dali upoważnienia. A wszakże Woykowski żywił się drukowanym już Pańskim *Czarnieckim* i byłby wtenczas, gdyśmy go opuścili, zmarniał bez tej pomocy, którą kwartał przeszło przeciągał⁶. Czuje on to dobrze, ale ponieważ już się niczego od P. Dobrod. nie spodziewa, tumanii publiczność, tak jak wtenczas robił, gdy mając z nami układ na piśmie na redakcję „Tygodnika”, przed drukowaniem się pisma zawarty, nie wstydził się wystąpić publicznie i ogłosić w gazecie, że on o żadnej współredakcji nie wie, bo dotąd sam „Tygodnik” wydaje. Nie chciałem mu bez zasięgnięcia rady Pańskiej odpowiedzieć i oczekuję w tej mierze rezolucji Pańskiej.

Za nowiny literackie serdeczne dzięki, prosiłbym mocno o ich kontynuacją. *Anna* już jest ukończona, ile egzemplarzy mam przysłać i jaką drogą? Umieściliśmy dwa wyjątki w „Orędowniku”, to jest: *Sniadanie junkrów* i *Ślub Anny*⁷. Złożyła dwa niewielkie tomiki, posyłam dużo egzemplarzy do Zawadzkiego w Wilnie; daj Boże, żeby dobrze poszła, to by się Panu Dobrod. z czystego dochodu pewna część ukroiła, ale to dopiero później, bo z księgarniami porachunki dopiero po roku od tej wielkiej sumy. My nie szukamy w tych przedrukowaniach żadnej osobistej korzyści, chcielibyśmy tylko ułatwiać autorom przystęp do kraju i rozpowszechniać użyteczne dzieła. Ale też kapitałów wielkich nie mamy, a widzi Bóg, nikt nam w tej mierze nie pomaga, wszystko ciągniemy własnym karkiem. Jednakże mam nadzieję, że przewyciężymy wszystkie przeciwności i że coraz więcej będziemy mogli służyć Panom. Pański wyjątek z *Wyhowskiego* podoba mi się bardzo, będzie niedługo umieszczony, jak się tylko z dawniejszymi rzeczami uskromimy.

Wyjazd Pański nie cieszy mnie wcale⁸ i tym się tylko pocieszam, że nie zechcesz zapomnieć o swych najszczerzych i najzyczliwszych przyjaciółach.

Popliński

Upraszam o zapiecztowanie załączonego tu biletu z karty z „Tygodnika” i łaskawe odesłanie:

do P. Wal. Zwierkowskiego⁹

Versailles Dep. Seine et Oise
rue Duçis 19.

P. Woykowskiego karteczkę dołączam, w której prosi o obrachunek¹⁰, daj Boże, żeby się tylko uiszczył; szkoda, żeśmy tego dawniej nie wiedzieli, gdyśmy go jeszcze mieli w swym ręku.

Proszę o niezwłoczne nadesłanie całego porachunku.

Autograf na dwóch stronicach bez paginacji.

¹ F. Łubieński w marcu 1841 udał się do Paryża, gdzie przebywał do maja 1842. Zob. Maciejewski, *Mickiewicza wielkopolskie drogi*, s. 218—220.

² K. Libelt miał wpływ na linię ideową „Tygodnika” po odejściu Łukaszewicza i Poplińskiego, nie znaczy to jednak, że pismo redagował. Zob. Kosidowski, *op. cit.*, s. 138. — Zakrzewski, *op. cit.*, s. 101.

³ Zob. list 13.

⁴ Wyraz nieczytelny.

⁵ TL (1841, nr 9, z 1 III, s. 76) w rubryce *Najnowsze dzieła* powiadomił czytelników, że w Paryżu wyszły w wydaniu książkowym *Ukrainki* Czajkowskiego drukowane uprzednio w „Tygodniku”. Woykowski, który był niewątpliwie autorem tej notatki, postawił publiczności retoryczne pytanie, „czy się godzi raz sprzedane powieści drugi raz bez właścicieli pozwolenia drukować”. Wobec nie zakończonych rachunków z Czajkowskim miał Woykowski odwagę pisać, iż płaci mu 5 dukatów za arkusz.

⁶ *Wyjątki z „Stefana Czarnieckiego”, powieści M. Czajkowskiego mającej wyjść wkrótce z druku (udzielone redakcji przez autora)*. TL 1839, nry 30—40 (21 X — 30 III).

⁷ *Sniadanie junkrów i Ślub Anny* ukazały się w „Orędowniku Naukowym” 1841 (nr 8, z 21 II, i nr 9, z 28 II).

⁸ W końcu marca 1841 Czajkowski wyjechał w podróż dyplomatyczną m. in. do Włoch, skąd w lipcu udał się do Konstantynopola.

⁹ Walenty Zwierekowski (1788—1859), działacz polityczny i publicysta na emigracji, przyjaciel W. Chełmickiego (zob. list 10, przypis 9).

¹⁰ Zob. list 13.